

NOWA STRUKTURA WŁADZY W POLSCE

Według zasad ustalonych w czasie debat między opozycją i komunistami przy okrągłym stole ustalono, że Parlament (złożony z dwóch Izb) wybiera prezydenta, który z kolei proponuje kandydata na premiera do zatwierdzenia w Parlamencie. Pierwszy Minister mianuje trzech wice-premierów do zatwierdzenia w Parlamencie oraz proponuje kandydatury na urzędy ministerialne. Całość rządu musi być zatwierdzona przez Parlament.

I tak się stało w dniu 12 września w głosowaniu na skład nowego rządu na 415 głosujących, 412 głosowało za i 13 wstrzymało się od głosowania. Podczas sesji premier Mazowiecki poczuł się źle, opuścił salę i został przebadany przez lekarzy. Ci stwierdzili, że chwilową niedomoga była spowodowana stresem. Po 50 minutach Mazowiecki powrócił do sali obrad i dokończył przemówienia. W swym orędziu przedstawił jasno i dobitnie program ekonomiczny nowego rządu przewidujący: utworzenie ekonomii rynkowej, usunięcie ekonomii planowanej, nawiązanie kontaktów z ekonomią światową, wypracowanie planu oszczędnościowego zmierzającego do spłacenia długów zagranicznych a wynoszących obecnie 39 miliardów dolarów. Celami bezpośrednimi będą: zmniejszyć deficyt budżetowy, zwiększyć dyscyplinę podatkową, zmniejszyć subsydia oraz zredukować kredyty.

A oto nazwiska nowych ministrów: wice-premierzy — Leszek Balcerowicz (Solidarność), Czesław Kiszczak (PZPR), Czesław Janicki (P. Rolników), Jan Janowski (P. Demokratyczna).

Przewodniczący Rady Ministrów — Jacek Ambrosiak (Solidarność), M. Finansów — Leszek Balcerowicz (Solidarność), M. Spraw Zagranicznych — Krzysztof Skubiszewski (P. Nieza-

leżna), M. do Spraw Wewnętrznych — Czesław Kiszczak (PZPR), M. Obrony — Gen. Florian Siwicki (PZPR), M. Sprawiedliwości — Aleksander Bentskowski (P. Rolników), M. Pracy — Jacek Kuroń (Solidarność), M. Przemysłu — Tadeusz Syryjczyk (Solidarność), M. Rolnictwa — Czesław Janicki (P. Rolników), M. Handlu Wewnętrznego — Aleksander Mackiewicz (P. Demokratyczna), M. Handlu Zagranicznego — Marcin Świecicki (PZPR), M. Szkolnictwa — Henryk Samsonowicz (Solidarność), M. Zdrowia — Andrzej Kosiniak (P. Rolników), M. Mieszkań — Aleksander Paszyński (Solidarność), M. Transportu — Adam Wieladek (PZPR), M. Komunikacji — Marek Kucharski (P. Demokratyczna), M. Ochrony Środowiska — Bronisław Kamiński (P. Rolników), M. Nauki i Techniki — Jan Janowski (P. Demokratyczna), M. Kultury — Izabela Cywińska (Solidarność).

Ministrowie bez teki: M. Ekonomii — Witold Trzeciakowski (Solidarność), M. Stosunków Wewnętrznych — Aleksander Hall (Solidarność), M. Problemów Rolniczych — Artur Balzarz (Solidarność).

Premier w swym przemówieniu oświadczył, że obecne miesiące będą niezwykle trudne dla społeczeństwa gdyż zwiększy się bezrobocie "w miarę jak przedsiębiorstwa nierentowne będą zamykane". Według obliczeń inflacja osiągnie z końcem roku wskaźnik 4.000 procent. Mazowiecki zagwarantował jednak utrzymanie Paktu Warszawskiego.

Najbardziej oklaskiwanym nowym ministrem był Jacek Kuroń obecny Minister Pracy. Kuroń został usunięty z partii w 1958 roku i przebył 9 lat w więzieniu jako przeciwnik komunizmu.

Masowa ucieczka Niemców

Dzięki demokratyzacji Węgier została usunięta tzw. "żelazna kurtyna", tj. granica z zasiekami drutu kolczastego mającego uniemożliwić przedostanie się uciekinierom z krajów komunistycznych na Zachód. Ostatnio rząd węgierski postanowił udzielić pozwolenia dla prawie 60 tysięcy turystów z Niemieckiej Republiki Demokratycznej na przekroczenie granicy do Austrii. Natychmiast po otwarciu granicy, jeszcze w nocy, przekroczyło legalnie granicę ponad 6 tysięcy Niemców. Z Budapesztu przybyło jeszcze 80 autobusów wraz z 4 tysiącami uciekinierów.

Ta masowa ucieczka jest jeszcze jednym sprawdzianem zupełnej plajty systemu komunistycznego. W większości nowi emigranci są młodzi i wykształceni. Poszukują wolności i lepszych perspektyw życia. Są zmęczeni nieustanną kontrolą systemu totalitarnego i nie widzą przyszłości w komunizmie dla swych dzieci.

Węgierski Minister Spraw Zagranicznych usprawiedliwił decyzję udzielenia wizy niemieckim gościom motywami humanitarnymi. Tą decyzją Węgry zadowolili Niemcy Zachodnie i spowodowały reakcję oburzenia i potępienia ze strony niemieckich komunistów. Ci ostatni nazwali gest węgierski "organizowaną kontrabandą istot ludzkich pod płaszczykiem motywów humanitarnych". Agencja DDR stwierdziła, że "prawa międzynarodowe i umowy nie mogą być użyte by usprawiedliwić takie decyzje".

Stany Zjednoczone poparły decyzję rządu węgierskiego. Rzecznik rządu USA oświadczył, że Węgry okazały się "wierne w zachowaniu praw ludzkich". Prasa zachodnio-niemiecka analizując niezwykle wydarzenie, stwierdziła: "kto jest winnym obecnej sytuacji to sam rząd wschodnio-niemiecki stwarzając warunki dla masowej ucieczki swych obywateli, poprzez nieudolność w przeprowadzeniu reform oraz nieuznaniu żądań społeczeństwa".

wadzeniu związku na scenę polityczną. Czerwcowe wybory dowiodły sprzeciwu Polaków wobec dalszych komunistycznych rządów. Podtrzymali oni ten protest po próbach ponownego uruchomienia karuzeli stanowisk na szczycie władzy.

"Zmiany w Polsce, wymykające się spod kontroli są ostatnią rzeczą, jakiej potrzebują teraz wszyscy reformiści nastawieni komuniści. Narody Związku Sowieckiego, a także robotnicy, są niepokojąco coraz bardziej zniecierpliwieni z powodu ciągle nie zrealizowanej obietnicy pierestrojki. W Polsce przywódców Solidarności martwią przesadne oczekiwania. Rząd kierowany przez Solidarność stanowi dramatyczne zagranie mające na celu przyspieszenie zmiany. Wszyscy, w tym również i Amerykanie, którzy chcieliby większej wolności w Europie Wschodniej, żywią nadzieje, że mu się to powiedzie" — kończy swój komentarz New York Times.

("Nowy Dziennik")

WYDARZENIA W SKRÓCIE

◆ **Warszawa** — Rząd Mazowieckiego napotkał na sprzeciw związków zawodowych kontrolowanych przez komunistów. Lider związku Alfred Miodowicz oświadczył, że syndykat zrzeszający ponad 6 milionów członków nie poprze apelu nowego premiera wzywającego do zgody na przyjęcie przejściowych trudności gospodarczych aż do momentu ich rozwiązania. Celem pierwszorzędym nowego rządu jest wyciągnięcie kraju z niebezpiecznej stagnacji gospodarczej oraz inflacji zwiększającej się z każdym dniem.

★

◆ **Nowy Jork** — Amerykański rabin Avraham Weiss, który stał na czele grupy Żydów protestujących niedawno przeciwko istnieniu klasztoru karmelitanek w Oświęcimiu zapowiedział wystąpienie na drogę sądową przeciwko grupie robotników, którzy siłą usunęli protestujących z terenu klasztoru. Rabin zażądał, aby Izrael przejął administrację terenami byłego obozu w Oświęcimiu jako symbolu zagłady Żydów.

★

◆ **Moсква** — Resztki około 300 tysięcy ofiar zabitych przez policję stalinowską zostały odkopane w opuszczonej kopalni złota blisko Czelebińska w górach Uralu. Zbiorowy grób jest jednym z największych z odnalezionych przez członków ruchu na rzecz ofiar stalinizmu. Telewizja transmitowała przemówienie pogrzebowe dysydenta Sacharowa. Inne wspólne groby zostały odkryte w różnych częściach ZSRR.

★

◆ **Brasilia** — Samolot przedsiębiorstwa Varig uległ wypadkowi w buszu amazońskim. Pilot z nieznanych przyczyn wyznaczył błędny kurs lotu. Po wyczerpaniu paliwa dokonał przymusowego lądowania wśród wiekowych drzew Amazonii. Na pokładzie było 54 osób. W cudowny sposób uratowało się 36 pasażerów, oprócz całej załogi. Specjalne komisje dokonują poszukiwań by zbadać przyczyny katastrofy.

Karkołomna droga

New York Times opublikował artykuł redakcyjny w związku z najnowszymi wydarzeniami w Polsce. Tekst zatytułowany: "Komunistyczny roller coaster" (kolejka górską w wesołych miasteczkach), wykorzystał tę metaforę, aby podkreślić dramatyczny, pełen wznoszeń i upadków proces zachodzących zmian. Zaledwie kilka miesięcy temu Solidarność była organizacją nielegalną, a teraz prezydent Wojciech Jaruzelski gotów jest do powierzenia niezależnemu związkowi zawodowemu misji utworzenia rządu. "Zadziwiająca zmiana — lecz dalsza podróż będzie jeszcze bardziej ryzykowna", pisze dziennik.

W komentarzu przyznaje się generałowi Jaruzelskiemu — nie tak dawno jeszcze wprowadzającemu stan wojenny w Polsce — zasługę w ponownej legalizacji Solidarności i wpro-

APEL

W SPRAWIE UTWORZENIA NA EMIGRACJI POLSKIEGO TOW. EKONOMICZNEGO

Ostatnie pozytywne zmiany społeczne w Polsce cały świat odnotowuje z podziwem i uznaniem. Jednak aby miały one charakter trwały, głęboki kryzys gospodarczy który drąży kraj musi być jak najszybciej zażegnany. Potrzebne są dzisiaj zaangażowanie i zbiorowy wysiłek wszystkich Polaków. W tym historycznym momencie nie może zabraknąć Polonii! Wykorzystując nasze umiejętności i doświadczenia możemy się przyczynić do wzrostu bogactwa narodu polskiego i odnalezieniu jego właściwego miejsca wśród narodów wolnego świata. Dlatego też proponuję utworzenie POLSKIEGO TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO na EMIGRACJI, które w oparciu o komisje realizować będzie następujące cele:

Komisja bytowa: pomoc przy załatwianiu formalności pobytowych, poszukiwaniu pracy, wynajmie lub kupnie mieszkania. Informowanie o korzystnych kredytach.

Komisja doskonalenia zawodowego: pomoc przy poszukiwaniu i odbywaniu stażów językowych, naukowych i zawodowych.

Komisja handlu i przemysłu: stowarzyszonym przedsiębiorstwom pomoc przy poszukiwaniu środków inwestycyjnych, rynków zaopatrzenia i zbytu oraz partnerów gospodarczych.

Komisja badań ekonomicznych: prowadzenie analiz i studiów ekonomicznych.

Komisjar funduszu narodowego: organizowanie zbiorów funduszy na cele, które wymagają wsparcia i solidarności całej społeczności. I tak mogą to być fundusze ochrony środowiska naturalnego, zdrowia, wsparcia skarbu państwowego.

Komisja informacji: utrzymywanie łączności między członkami PTE, propagowanie zalet gospodarki wolnorynkowej, utrzymywanie kontaktów z innymi organizacjami polonijnymi, dbanie o dobre imię Polski i Polaków.

Śp. Walenty Golas

W dniu 1 września 1989 roku zmarł w Canoas, Rio Grande do Sul, WALENTY GOLAS, opatrzony św. Sakramentami i pochowany na miejscowym cmentarzu, licząc 85 lat życia. Pozostawił w żałobie trzech synów żonatyh SZCZEPANA, FELIKSA i MIECZYSLAWA, synowe i sześć wnuczków. Ostatnie 20 lat przeżył jako emeryt w Canoas. Dwaj Synowie FELIKS i MIECZYSLAW są członkami Fundatorów Polskiej Grupy Folklorystycznej União Juventus w Kurytybie.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie!

Feliks Golas

Od Administracji "Ludu"

Przypominamy, że najwyższy czas na uregulowanie opłaty prenumeraty "Ludu" za drugie półrocze 1989. Obecnie — Ncz\$ 23,00.

Z energią przystąpmy do tworzenia Polskich Towarzystw Ekonomicznych, celem niech będzie powołanie organizacji krajowych do końca 15-12-1989 zaś w kwietniu 1990 dajmy sobie "RendezVous" w Warszawie dla powołania reprezentacji światowej.

Zainteresowanych członkostwem, pomocą przy organizowaniu proszę o szybki kontakt listowny lub telefoniczny.

Francja, 23 sierpnia 1989.

Józef Michalewski

Adres: 30, Allee des Maraichers
78300 Carrieres sous Poissy
Francja

Nowości wydawnicze

Polska Fundacja Kulturalna — Anglia
23 Coleridge Street Hove, Sussex BN3 5AB
Dyplomata w Paryżu 1936-1939 — J. Łukasiewicz.
Łódź Bukowa — Janina Kościółkowska — str. 229
Zew Lwowa — Marian Helm-Pirgo — str. 62
Wojtek Spod Monte Cassino — W. Lasocki - 116 s.

Wydawnictwo Polonia

Ul. Wynalazek, 2 02-677 Warszawa

oferuje następujące książki:

Ojczyzna Wdów — Krzysztof Kąkolewski — 510 s.
Odchodzą moi synowie — Danuta Mostwin — 105 s.
Słowo o bitwie — Janusz Poray-Biernacki — 185 s.
Po Narwiku był Tobruk — J. P. Biernacki — 160 s.
Roman — Roman Polański — autobiogr. — 480 s.
Droga do Urzędowa — Mel. Wańkiewicz — 510 s.
Wrzesień żagwiący — Mel. Wańkiewicz — 510 s.
Wydanie św. Maksymiliana w ręce oprawców — Krzysztof Kąkolewski — 155 s.
Kierunek wszędzie czyli wędrówki po ścieżkach Polaków — Janusz Wolniewicz — 224 s.
Magia afrykańskiej ziemi — Jan Nawrocki — 120 s.
Między Wisłą a Missisipi — O. Budrewicz — 230 s.
Osoby, które chciałyby kupić powyższe książki mogą zwracać się bezpośrednio do WYDAWNICTWA POLONIA.

TADEUSZ BURZYŃSKI

Reportaż z Houston

Pod koniec maja tego roku przybyła do Stanów Zjednoczonych, jedna z założycieli "Solidarności", uczestnik historycznych wydarzeń w Gdańsku w 1980 r. — p. Anna Walentynowicz.

Przyjechała do USA razem z zespołem 5-ciu osób i jak sama określiła, celem ich przyjazdu było zbieranie funduszy na budowę pomnika ks. Jęrzego Popiełuszki w Polsce.

Cel sam w sobie wspaniały, idea godna absolutnego poparcia, ale ona sama, o dziwo przestała zajmować się sprawą, która była głównym powodem przyjazdu, na rzecz, powiedzmy delikatnie — intensywnego pozbawiania czci i wiarygodności — przewodniczącego "Solidarności" — Lecha Wałęsy.

Nie miałem nigdy przed tem przyjemności, osobistego poznania p. A. W., ale była ona dla mnie zawsze, synonimem walki o wolność i darzyłem jej osobę, z tego powodu, należnym jej szacunkiem. Rozpoczęła akcję od spotkań z Polonią, w Chicago, wywiadów dla czasopism polonijnych — m. in. "Relax" z dnia 15 lipca 1989.

W wywiadzie, pt. "Gdzie jest prawdziwa Solidarność" wylano masę błota na głowę, Lecha Wa-

łęsy z konkretnym posądzeniem go o zdradę. Jest tam m. in. takie zdanie "Jest to dla mnie argument, że Wałęsa był przez reżim przygotowany do przyszłej roli. Później każdy krok władz wobec "Solidarności" był uprzednio omawiany z przewodniczącym".

Pani Walentynowicz swoje wywody określa jako niepodważalne. Ona niczego nie sugeruje. Ona wszystko wie.

"Gwiazda Polarna" z dnia 19 sierpnia 1989 w artykule p. Cezarego Stolarczyka rozprawiła się w sposób bezkompromisowy z "Rewelacjami" p. A.W.

Muszę uczciwie się przyznać, że miałem z tego powodu małe zamieszanie w głowie, byłem jednak głęboko przekonany, że działalność Lecha Wałęsy w konkretnej sytuacji w Polsce, jest absolutnie słuszna.

Działo się to jeszcze przed historycznym wydarzeniem, jakim bez wątplenia jest mianowanie po 45 latach rządów komunistycznych — pierwsze niekomunistycznego premiera w Polsce.

Pani Anna Walentynowicz na zaproszenie p. Adama Gołuńskiego przybyła do Houston, gdzie w dniu 19 sierpnia miało się odbyć jej spotkanie z przedstawicielami ponad 35-tysięcznej Polonii w auli Jana Pawła II, przy polskim Kościele Matki Boskiej Częstochowskiej. Tytuł niezwykle zachęcający. "Co się zdarzyło między sierpniem 80 a sierpniem 89". Mimo dużej propagandy prowadzonej przez niektórych ludzi ze społeczności polonijnej, Polonia houstonka wykazała jednak dużą dojrzałość polityczną i całkowicie zbojkotowała spotkanie z p. A.W. — na sali było ponad 15 osób.

Na spotkanie przyszedłem, chciałem sprawdzić, jaka obecnie, po tych optymistycznych wydarzeniach w Polsce — będzie reakcja p. Walentynowicz, chciałem również poznać osobiście p. Annę, wysłuchać jej wywodów, zadać jej parę pytań.

Atmosfera tu w Stanach, teraz, na temat spraw polskich jest wspaniała.

Telewizja, prasa i radio są zapchane wiadomościami z Polski, znani politycy i senatorzy wyjeżdżają do Polski by na miejscu zapoznać się z sytuacją.

Jest duża presja wywierana na senat by zmienił wniosek Reprezentantów i zatwierdził przyrzeczone przez prezydenta Busha 100 milj. dolarów na pomoc dla Polski.

Mówi się o tym wyraźnie, że teraz kiedy będzie pierwszy od lat rząd niekomunistyczny, pieniądze te powinny być przekazane — należy Polsce bezwzględnie pomóc. Do mnie, do domu telefonują znajomi i osoby zupełnie obcy. Chcą organizować akcję wywierania presji na Kongres, jak również akcję pomocy żywnościowej dla głodującego Kraju. Reakcje rządu amerykańskiego są bardzo wyważone, nie chce on drażnić sąsiada Polski, ale z reakcji tych przebija optymizm i zadowolenie z rozwoju sytuacji w Polsce.

Niesposób przecenić tego co się obecnie odbywa, uważam, że sprawą niezwykle ważną jest działanie na rzecz jedności opozycji w Kraju, jakakolwiek działalność powodująca chaos i zamęt — rozbijająca opozycję jest niewybaczalna.

Nazwisko Lecha Wałęsy jest dla Amerykanów symbolem walki o wolność Narodu Polskiego. Nie można go zabezpieczyć.

Pani Anna przedstawiła swój pogląd, parokrotnie sama sobie przeczyła. Mówiąc o ważnej sprawie solidarności opozycji jako przeciwdziałaniu komunistom, sama jednak tą jedność i solidarność rozbija.

Z jej wypowiedzi co chwilę, wypływała fala zawiści i żalu do działaczy "Solidarności": Mazowieckiego, Kuronia, Michnika no i naturalnie Wałęsy. Przygotowany z góry zespół ludzi robił jej klakę. Jednak obecni na sali, nieliczni przedstawiciele naszej społeczności polonijnej nie pozostawiali dłużej, pytania były konkretne i zdecydowane.

Wg. p. Walentynowicz działalność Wałęsy, zwycięstwo wyborcze "Solidarności", a także koalicja "Solidarności" z Z.S.L. i S.D. nie mają najmniejszego sensu — jest to po prostu specjalna działalność będąca na rękę komunistom.

(ciąg dalszy na str. 5)

Redator: Pe. Jorge Morkis

Administração: Pe. João Ukachenski e Geraldo Setlik

COLABORADORES: Pe. Lourenço Biernaski, CM; Pe. Ladislau Serzysko, CM; Pe. Wendelin Świerczek, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanisław Turbański, SVD; Prof. Mariano Kawka; Sr. Maciej Feldhuzen; Sr. V. J. Szankowski; Sra. Stawa Stępiak; Sr. Aleksander Englisch; Sr. Tadeusz Burzyński; Sr. Tomasz Łychowski; Sr. Stanisław Klimaszewski; Sr. Jan Wzorek; Sra. Helena Domiańska; Sra. Halina Marcinowska; Sra. Irena Łoś, Tadeusz Krul, Roman Wachowicz e Danuta Lasłowska. ★ Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.



Órgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Gráfica Vicentina Ltda.

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Vale Postal, prosimy adresować i przekazywać na: GRAFICA VICENTINA LTDA. — Alameda Cabral, 846 — Caixa P. 988 — Tel.: 222-1057 (PABX) — 80.410 Curitiba-PR — Brasil.

GODZINY PRZYJĘĆ.

Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 11,00 i od 13,00 do 17,00.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1989

Pocztą zwykłą:

W Brazylii — za rok 1989 — półrocznie Ncz\$ 23,00
W krajach północno i połudn.-amerykańskich 30 dolarów
W Europie, Azji i Oceanii 25 dolarów
Cena egzemplarza Ncz\$ 1,60

WILLA PIERESTROJKA

"PROMIENIŚCI" 1-05-1989 Nr 15 (126)

... Chociaż o luksusowej willi Gorbaczowa słyszałem już wcześniej to jednak więcej szczegółów z nią związanych poznałem dopiero podczas moich ostatnich wakacji, które spędziłem w czarnomorskiej miejscowości wypoczynkowej Picunda, gdzie właśnie znajduje się ta posiadłość wypoczynkowa Sekretarza Generalnego KPZR.

Usytuowana jest na lekkim, nadmorskim wzniesieniu, a do jej budowy użyto kilkudziesięciu rodzajów różnokolorowego marmuru.

Spośród sprzętów dekoracji wnętrz, wymienię tylko dwa olbrzymie żyrandole. Oba zostały wykonane przez gruzińskiego rzeźbiarza Ceretelego, i wartość materiału użytego na każdy z nich (drogie kruszce, materiały) ocenia się na około 300 tysięcy rubli. Oczywiście wartość artystyczna tych arcydzieł jest zupełnie nie do określenia. Z werandy willi biegnie prosto na plażę ruchomy chodnik, ukryty pod kulo odpornym szklanym tunelem. Największą atrakcją jednak jest drink-bar, wykuty 20 m pod poziomem morza, z olbrzymimi iluminatorami, przez które można oglądać podwodny świat. Aby wykuć to wszystko w niezmiernie twardym podłożu i połączyć podziemnym korytarzem z willą, sprowadzono specjalne ekipy z "Dnieprostraju", płacąc im bardzo drogo za usługi.

Morze aż do dna odgrodzone jest elektryczną barierą, tak, aby nikt nie mógł podpląć w pobliże willi. Natomiast tuż obok są zacumowane dwie pływające bazy rybackie. Ich zadaniem jest łowienie ryb i wpuszczanie ich do "akwarium" Gorbaczowa. W ten sposób może on sobie łowić najrzadsze gatunki, albo też do drink-baru zapraszać zagranicznych gości, pokazywać im cuda podmorskiej flory, szpiegować rybki i — pijąc wykwiłtne alkohole — dyskutować o szansach pierestrojki.

Dla obsługujących willę wybudowano opodal zamknięte osiedle wielopiętrowych bloków, w których mieszka specjalnie przeszkolony i sprowadzony tutaj z łubianki personel.

Korzysta on ze specjalnie funkcjonujących dla niego sieci sklepów, stołówek itp.

Warto sobie zdać sprawę, że wartość takiej posiadłości wielokrotnie przewyższa możliwości finansowe największych milionerów.

Należy jednak także dodać, iż tajemnica willi nie jest specjalnie ukrywana.

Robotnicy, którzy ją budowali, wystosowali list w tej sprawie do Rady Najwyższej i otrzymali pisemną odpowiedź, że Sekretarz generalny zupełnie legalnie nabył tę posiadłość... na swoje honoraria, czerpane z publikacji jego prac na całym świecie. Trzeba wziąć pod uwagę, iż dzieje się to w chwili kiedy brakuje podstawowych produktów spożywczych w ZSRR, a ponad milion absolwentów szkół wyższych żyje z głodowych pensji. Tak to okazuje się, że 70 lat bezprawia doprowadziło do chronicznego schorzenia: — do kultu jednostki".

LUDMIŁA D. OLSZOWSKA

50 lat temu...

Pięćdziesiąt lat temu — 1 września 1939 roku, na rozkaz Hitlera, Niemcy zaatakowali Polskę, przekraczając jej zachodnią granicę i rozpoczynając w tym dniu drugą wojnę światową, która w ciągu pięciu lat zniszczyła pół świata i zmarnowała miliony istnień ludzkich.

Wojsko polskie dzielnie stawiało czoło napływającym hordom. Ale niestety, choć dobrze wyćwiczone i z doborowym materiałem ludzkim, było słabe liczebnie i zupełnie niedostatecznie wyekwipowane.

Gdy na dodatek Związek Sowiecki, po układzie z Niemcami, zdradziecko wkroczył do Polski od wschodu, dnia 17 września 1939 r., Polska musiała skapitulować.

Dnia 27 września, w Brześciu nad Bugiem obaj najeźdźcy podali sobie dłoń, ustalając nową granicę między Rosją a Niemcami na linii Bugu, Narwi i Sanu.

W okupowanym kraju, z jednej i z drugiej strony Bugu, rozpoczął się ponury okres prześladowań, obozów koncentracyjnych i wywózek.

W zonie sowieckiej zaczęto aresztowania, niemal że jednocześnie, z wkroczeniem ich wojsk. Na pierwszy ogień poszli granatowi policjanci, potem oficerowie i wyżsi polscy urzędnicy. W czas potem zniknął ten i ów, bez żadnej widocznej przyczyny.

Gdy przyszła wiosna 40 roku, przyniosła nowe nadzieje: że może wojna się skończy; że może alianci wkroczą do Polski. Radość trwała krótko. Coraz liczniejsze aresztowania zaczęły napełniać więzienia. Mieszkańcy truchleli, ponieważ nigdy nie było wiadomo, kto podlega aresztowaniu; ofiarami padali tak robotnicy, jak i inteligencja, czy księża.

Rzeki i rzeczki popłynęły od Narwi, Bugu i Sanu na wschód, do Rosji, do Kazachstanu, Taszkientu, Kołomy. Ponieważ wybierano z domów przeważnie w nocy, nie dając czasu na zebranie czegokolwiek, ludność spała dosłownie na jedno oko.

Lekarz — Zochna S. w kupiony plecak nagromadziła bieleziny dla siebie i dziecka, ciepłe okrycia. W osobnej walizce zrobiła zapas konserw, sucharów i lekarstw.

Dotychczas za obsługi szpitala, w którym pracowała, nie ruszono nikogo, co napełniało nadzieją, że może oni unikną złego losu.

Nieszczęście spadło, gdy najmniej się tego spodziewano. Wygarnięto cały polski personel, który w tym dniu pracował. Tak, jak kto stał, rozdzielając z rodziną, dziećmi, mężem, czy żoną. Gdy żołnierze NKWD weszli do szpitala. Zochna, tylnym wejściem przedostała się do domku dozorczy, gdzie pod opieką służącej znajdował się syn i przygotowany bagaż. Lecz i tam już byli czerwonarmiejcy. Służącej nie pozwolono odejść. Musiała towarzyszyć swojej pani.

Aresztowanych doprowadzono do towarowych wagonów, stojących na bocznicy stacyjnej. Tam już zgromadzono setki ludzi, spędzonych ze wszystkich stron miasta. Jedni byli stępieni strachem, inni złorzeczyli; kobiety szlochały głośno. Ktoś próbował wyjść z opresji pertrakcjami.

Ten i ów chciał, poprzez kordon wojskowy, przerzucić jakąś paczkę znajomym, lub zebrać nazwiska odjeżdżających.

Wtem tłum zakolysał się pod naporem żołnierzy, którzy prowadzili nową grupę. Rozległy się krzyki głośniejsze, zawołania rozpaczliwsze. — Patrzcie, prowadzą porucznikową Zdrojewską! Ludzie, kobieta w ciąży! Psubraty, nawet ciężarnej nie przepuścili!

Poza kobietą wlokła się jej matka, rwąc włosy na głowie. Ojciec coś mówił, coś przekładał eskortującym żołnierzom. Gdy doszli do placu i jemu i żonie nie pozwolono iść dalej. Kiedy ciężarną wepchnięto kolbami do bydłowego wagonu, matka zemdląła.

Ku wieczorowi wagony były już pełne po brzegi, zasunięto więc drzwi i zadrutowano. Wewnątrz panował zaduch, do spania nie było ani słomy — jedyny luksus: dziura w podłodze na wszystkie potrzeby. Bez osłony, Zdrojewska, skulona w kącie, w letniej, zmiętej sukience, za cały majątek miała mały tłumoczek.

Pociąg ruszył. I to był pierwszy dzień z wielu, wielu innych, bo od Bugu aż do Kazachstanu było bardzo daleko.

Żywić? Jak żywić te dziesiątki setek ludzi, ze setek różnych transportów? Śmierć kosila, bo tak przezornych, jak lekarz Zochna S., odsetek był niewielki.

(c. d. n.)

CIEKAWOSTKI

◆ Co czwarty dorosły mieszkaniec świata jest analfabeta. W roku 1970 nie umiał wprawdzie pisać i czytać co trzeci człowiek, ale i obecnie prawie miliard mężczyzn i kobiet w wieku powyżej 15 lat jest analfabetami.

Najbardziej dotknięte są analfabetyzmem narody Afryki i Azji, które płacą za to zacofaniem w rozwoju. Według ocen specjalistów, przy utrzymaniu się obecnego tempa likwidacji analfabetyzmu, jego poziom w końcu stulecia wyniesie jeszcze 21-22 procent. Ponadto ok. 20 mln. mieszkańców w przemyślowo rozwiniętych krajach jest "wtórnymi analfabetami", czyli osobami, które utraciły zdolność czytania i pisanie.

Analfabetyzm, zarówno w krajach zacofanych, jak i w tych rozwiniętych pod względem przemysłowym, jest ściśle związany ze społeczno-gospodarczymi warunkami życia ludzi. Ok. 90 proc. wszystkich analfabetów przypada na państwa zacofane, co jest wynikiem ubóstwa i niskiego poziomu rozwoju Trzeciego Świata. Z drugiej strony, rozszerzenie znajomości czytania i pisanie sprzyja prowadzeniu skutecznej walki o swoje prawa kobiet, bezrobotnych, biedaków, ludzi bez ziemi. Prawie połowa analfabetów w świecie przypada na Azję Południową. W Indiach, Bangladeszu, Pakistanie, Nepalu i Bhutanie jest ich ok. 500 mln.

Jak wiadomo, oświata daje narodom możliwość głębszego rozumienia procesów zachodzących w realnym życiu, aktywnego tworzenia historii i swej przyszłości.

◆ Holandia, największy w świecie eksporter kwiatów, opanowała ten rynek w 63 proc. (jej rywal Kolumbia — w 13 proc.). Pasja i potęga tulipanowa Holendrów ma korzenie w XVI wieku, kiedy to jeden z podróżników przywiózł przyjacielowi-botanikowi cebulkę nieznanej w Europie rośliny. Od tego czasu wiele już generacji holenderskich hodowców kwiatów zbudowało swą sławę i fortunę na tulipanach; wyprodukowano tam ponad 2 tys. jego odmian, w tym rewelację — tulipan czarny. Co ważniejsze, opanowano metodę, która pozwala uruchamiać kwitnienie roślin przez cały rok.

Wszystko w tej dziedzinie jest sztuką, także aukcja kwiatów. Największa odbywa się w Aalsmeer koło Amsterdamu, gdzie pawilony wystawowe zajmują powierzchnię 60 boisk piłkarskich. Od 7 do 9 rano kupujący i sprzedawcy zapełniają 6 sal aukcyjnych, gdzie codziennie 12 mln kwiatów zmienia właściciela. Licytacja jest nietypowa, pośredniczy w niej komputer: kto szybciej zareaguje naciśnięciem guziczka na zgłoszoną cenę, ten ma prawo nabycia oferty. Kilka godzin później kwiaty lub cebulki w pojemnikach-chłodniach wędrują na lotnisko, a stamtąd do niemal wszystkich stolic na świecie.

Czy to łatwo czy też z trudem
Każdy współpracuje z "Ludem"

Cousteau w obronie Antarktyki

Jacques Cousteau, znany na cały świat francuski badacz głębin morskich i obrońca naturalnego środowiska jest również założycielem i duszą towarzystwa jego imienia (Cousteau Society) które działa na terenie międzynarodowym i stara się wpływać na decyzje poszczególnych rządów dotyczące warunków życia i otoczenia człowieka.

Niedawno została przyjęta w Wallington konwencja o wspólnej eksploatacji bogactw naturalnych Antarktyki, to jest obszarów polarnych i subpolarnych położonych wokół bieguna południowego. Cousteau wydał wojnę tej konwencji i stara się niedopuszczyć do uprzemysłowienia tych obszarów.

Antarktyka to nie tylko olbrzymi kontynent, ale też otaczający go ocean, czasza lodowa dochodząca do 3 km grubości i atmosfera ponad nimi. Ziemia, lód, woda i powietrze odgrywają bardzo ważną rolę w ochronie życia ludzkiego na kuli ziemskiej. Stanowią też przeciwwagę szkodliwych skutków działalności człowieka, uprzemysłowienia, które ogrzewa nasz glob.

Antarktyka zmniejsza ilości dwutlenku węgla w atmosferze, dzięki obfitości żyjących na niej organizmów, które wchłaniają ten gaz. Wielkie masy lodu chronią ziemię przed zbyt dużym rozgrzaniem. Trzeba też pamiętać, iż prawie 90 procent wód świata jest nagromadzone w tych właśnie lodach. Koncentracja przemysłu wywoła ocieplenie atmosfery, roztopi część lodów i może doprowadzić do wielkich powodzi i zatopienia innych, niżżej położonych kontynentów.

Cousteau zdażył już przekonać Australię, Belgię i Francję by nie ratyfikowały tej konwencji a towarzystwo jego imienia prowadzi energiczną akcję w USA i Japonii przeciw jej podpisaniu. Ostrzeżeniem przed ewentualnymi skutkami eksploatacji i uprzemysłowienia Antarktyki była katastrofa tankowca w styczniu br. w pobliżu amerykańskiej stacji badawczej Palmer, która została zalana ropą naftową i całkowicie unieruchomiona.

Na skutek działalności Cousteau Society wiele państw wzięło decyzje ograniczające wytworzenie szkodliwych gazów, które powodują stan cieplarni w atmosferze i podniesienie temperatury globu ziemskiego. Zawarto też międzynarodowe porozumienie odnośnie walki z zanieczyszczeniem mórz i oceanów.

Towarzystwo wspólnie z UNESCO prowadzi akcję uświadamiającą o zagadnieniach ekologii i konieczności utrzymania naturalnych warunków dla obecnych i przyszłych pokoleń.

Za swe zasługi w badaniu głębin morskich i ochronie środowiska 79-letni Cousteau został przyjęty w poczet członków Akademii Francuskiej co uważa za najwyższe wyróżnienie.

("Dziennik Polski")

Joalheria a Pérola e Ótica Moderna

JÓIAS
RELÓGIOS
ÓTICA

CRISTAIS

PORCELANAS

ARTIGOS PARA PRESENTES

NACIONAIS E ESTRANGEIROS

A VISTA OU A CRÉDITO

DESCONTOS ESPECIAIS

Rua Presidente Faria, 282 — Fone: (041) 223-4975
R. Mal. Floriano Peixoto, 12 —
CURITIBA — PARANA

25-ta NIEDZIELA ZWYKŁA

Ewangelia według świętego Łukasza 16,1-13

† Do swoich uczniów zaś powiedział: Był pewien bogaty człowiek. Miał on rządcę, o którym mu doniesiono, że marnuje jego majątek. Zawołał go zatem i rzekł mu: Cóż to słyszę o tobie? Zdadź mi sprawę z twojego zarządzania, już bowiem nie będziesz mógł zarządzać (moimi dobrami). Wtedy pomyślał sobie rządcza: Co ja zrobię, gdy mój pan odbierze mi władzę zarządzania? Kopać nie mogę, wstydę się zebrać. Wiem już, co zrobię, żeby mnie inni przyjęli do swoich domów, gdy będę pozbawiony zarządzania. Zwoławszy wszystkich dłużników swego pana, powiedział do pierwszego: Ile jesteś dłużny mojemu panu? A on odpowiedział: Sto beczek oliwy. Rzekł mu: Bierz twój zapis, siadaj szybko i pisz: pięćdziesiąt. Potem mówi do drugiego: A ty ile jesteś winien? Sto korcy pszenicy — odpowiedział. Tedy rzekł mu: Bierz twój wykaz długów i napisz: osiemdziesiąt. I pochwalił pan nieuczciwego rządcę za to, że roztropnie postąpił. Bo synowie tego świata roztropniejsi są wśród podobnych sobie od synów światłości. A Ja wam mówię: Zjednujcie sobie przyjaciół (nawet) przez niegodziwe pieniądze, aby przyjęto was do wiecznych przybytków, kiedy już wszystko opuścicie. Każdy bowiem, kto jest wierny w rzeczach małych, jest też wierny i w rzeczach największych; a kto jest niegodziwy w małych rzeczach, również i w wielkich pozostaje niegodziwcem. Jeżeli nie byliście wierni w zarządzaniu niegodziwą mamoną, to któż wam powierzy

prawdziwe dobro? A jeśli w zarządzaniu tym, co cudze, nie byliście wierni, to któż zleci wam to, co wasze? Zaden sługa nie może dwom panom służyć, bo albo będzie miał jednego w nienawiści miłując równocześnie drugiego, albo do jednego przyłgnie, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i mamonie.

†

"Synowie tego świata roztropniejsi niż synowie światłości". (Łk. 16,8).

Niebezpieczeństwo bogactw to tytuł szesnastego rozdziału Ewangelii św. Łukasza. Przypowieść o rozroptnym włodarzu. Roztropność jest jedną z czterech głównych cnót. Skłania nas do wyboru właściwych środków do osiągnięcia zamierzonego celu. Chrystus uczy nas dziś rozropności i nakazuje ją. Rządcza z przypowieści ewangelicznej jest rozroptny, bo myśli o tym co będzie, stara się zabezpieczyć sobie przyszłość, dobiera odpowiednie środki do tego celu. Nie jest to wprawdzie rozropność chrześcijańska, która wyklucza środki niegodziwe, niemniej na jego przykładzie opiera Chrystus swą naukę i wskazuje, że wezwany do złodzenia rachunków nieuczciwy rządcza, nie traci czasu, ale szuka wyjścia i dzięki swej pomysłowości znajduje je.

Takie postępowanie musi zawstydzić nas, których Ewangelia nazywa synami światłości. Jakże mało myślimy o naszym celu ostatecznym, o zadaniach, które nam Bóg nałożył, o rachunkach, które nas czekają. Życie chrześcijańskie winno zmierzać wielkimi szlakami do wielkich przeznaczeń.

Nabożeństwo wraz z ceremonią składania wieńców odbywa się na zewnątrz kościoła, na trasie przyległym do klasztoru-świątyni, tak że wierni zebrani na placu przykościelnym mają dobry widok na wyniesiony ołtarz i na zdążające ku niemu poszczególne delegacje, które muszą przejść przez cały plac przykościelny.

Wieńce dożynkowe są to kompozycje przestrzenne, noszone często na drążkach o bardzo różnicowanej formie i treści, zarówno religijnej, jak i świeckiej. Często można spotkać sceny zapożyczone ze Starego i Nowego Testamentu, z życia Kościoła, związane z liturgią, ale także z pracą na wsi, miejscowymi obyczajami i lokalnymi wydarzeniami, a także z postaciami z literatury pięknej.

Jest bardzo charakterystyczne, że te wszystkie przedstawienia plastyczne robione przy pomocy drewna, kartonu, płótna oblepione są dokładnie różnego rodzaju elementami, częściami wziętymi ze świata roślin, a przede wszystkim tych uprawianych przez człowieka. A więc wykorzystuje się w tym celu przede wszystkim kłosa i ziarna zbóż i wszelkie inne, różnobarwne nasiona, kwiaty ogrodowe, a także zioła.

Prócz reprezentacyjnych wieńców i feretronów, pochodzących z poszczególnych wsi i składanych przed ołtarzem, wielu ludzi niejako prywatnie na tę uroczystość przynosi własne plony do poświęcenia, które po mszy zanoszą do swoich domów. Te prywatne plony znacznie różnią się od

Pan pochwalił nieuczciwego włodarza, rzecz jasna nie za jego nieuczciwość. Łukasz bardzo wyraźnie odróżnia w tej przypowieści, a nawet przeciwstawia sobie dwa pojęcia: nieuczciwość i rozropność. Została pochwalona tylko troska włodarza o przyszłość, nie zaś sposób w jaki się owo zatroskanie wyraziło. Synowie światłości — to ludzie uczciwi, oświeceni łaską chrztu świętego. Ludzie wierzący w Boga, mają cel zaziemski — żywot wieczny w Bogu. Mają do tego wskazaną drogę i podane wszelkie środki. Cel ich jest święty, droga — święta, i środki szlachetne i święte. Nie bez żalu stwierdza Chrystus Pan, że ci "synowie światłości", są mniej przebiegli, gdy chodzi o dobro duchowe, niż miłośnicy tego świata w sprawach dóbr doczesnych. Zarzuca Chrystus tym sprawiedliwym lenistwo w służbie Bożej — grzech, z którego ludzie spowiadają się rzadko, mimo, że należy on do grupy siedmiu grzechów głównych i jest często popełniany. Wiemy, że grzech naraża nas na utratę zbawienia wiecznego, a jednak tak często grzeszymy. niesprawiedliwi wkładają znacznie więcej energii w dokonywanie zła niż sprawiedliwi w pomnażanie dobra.

Dzisiaj 24 września święto Najśw. Marii Panny od Wykupu niewolników. Pamiątka założenia zgromadzenia zakonnego w celu wykupu jeńców z niewoli saraceńskiej. W modlitwie prosimy Boga, by za wstawieniem i zasługami Matki Bożej wyznawcy wiary Chrystusowej byli wyzwoleni z grzechu i niewoli szatańskiej.

z J. S.

MATKA BOSKA SIEWNA

Najstarsze polskie źródła liturgiczne potwierdzają, że święto Narodzenia NMP zostało wprowadzone do Polski z początkiem chrystianizacji — w tym czasie powstawało u nas wiele świątyni pod tym wezwaniem. Najstarsze źródła potwierdzają, że ślady świętowania Narodzin Matki Jezusa pochodzą z V wieku i dotyczą Jerozolimy. Właściwe święto Narodzenia odnotowane zostało dopiero w VII w., zarówno w Bizancjum, jak i w Rzymie. To właśnie papież Sergiusz I, pochodzący ze Wschodu, polecił świętować ten dzień uroczystą procesją od kościoła św. Adriana do bazyliki Santa Maria Maggiore.

Jak święto to obchodzi się w kraju, czym się wyróżnia z wielu innych "świąt Maryjnych?"

W tym dniu gospodarz winien zacząć siew, dodając do ziarna siewnego ziarno zbóż poświęconych na Matkę Boską Zielną (15.VIII), w niektórych parafiach, szczególnie tych poświęconych Narodzinom NMP, święci się w tym dniu także ziarno.

Innym punktem tych uroczystości, prócz nabożeństwa dziękczynnego, jest prezentacja i składanie wieńców dożynkowych u stóp ołtarza przez delegacje poszczególnych wsi. Ambicją każdej takiej delegacji jest odśpiewanie i wyrecytowanie przed swoim proboszczem tekstów zarówno natury religijnej, a także i świeckiej, często o zacięciu społeczno-politycznym.

tych oficjalnych, wspaniałych, wypieszczonych. Są to przede wszystkim bukiety z kwiatów, kłosów zbóż i zioła. Niekiedy plony te przynosi się po prostu w koszykach, gdzie prócz ziół i zbóż znajdują się także owoce, warzywa.

Te poświęcone plony przechowuje się w domu starannie — służą ludziom do celów leczniczych, zarówno w chorobach ludzi, jak i zwierząt hodowlanych. Z ziół robi się przede wszystkim napary i podaje przy różnych niedomaganiach, natomiast warzywa, a szczególnie kapusta bywała — teraz już rzadziej — podawana krowie tuż po ocieleniu, natomiast ziarna z kłosów zbóż wkrusza się do ziarna siewnego, by dały dobry urodzaj.

USMIECH JANA PAWŁA II

Parking

Lord Mayor wręczając Ojcu św. Janowi Pawłowi II dyplom honorowego obywatela miasta Cardiff zaznaczył, że z tym wyróżnieniem łączy się dożywotni przywilej bezpłatnego parkowania samochodu w dowolnym miejscu. Na to Jan Paweł II szeroko się uśmiechnął i chytrze zapytał: "A co z przycumowaniem Piotrowej łodzi w porcie?"

w USA, był doradcą i konsultantem największych koncernów produkcji pojazdów terenowych.

Przed wszystkim był wielkim patriotą polskim i propagatorem polskiej nauki i techniki, co zawsze odczuwaliśmy w kontaktach z nim, zarówno w USA, jak i podczas jego wizyt w Polsce.

Był także doktorem honoris causa Politechnik — w Monachium, Toronto i w Turynie. Niestety, wniosek Senatu Politechniki Warszawskiej, złożony przed 10 laty, o nadanie swemu wychowanekowi, analogicznego tytułu nie doczekał się realizacji, co pewno stanowi białą plamę w historii tej uczelni.

W gabinecie dr Bekkera zwraca uwagę oprawiona w ramki mapa Księżyca z wytyczonym na czerwono jakimś szlakiem. Okazała się ona powiększoną mapą z książki Juliusza Żuławskiego "Na srebrnym globie" (nb. jest to jedyna opowieść w literaturze światowej, w której występuje pojazd księżycowy. Bohaterowie Verne'a i innych pisarzy chodzili po Księżycu — żaden nie jeździł). A ów szlak zaznaczony na mapie obrazował księżycową drogę pojazdu z książki Żuławskiego.

Dziwny, ale jakże wymowny zbieg okoliczności. Polski pisarz tworzy wizję księżycowego wehikułu, która dzięki polskiemu inżynierowi — w 60 parę lat później — staje się rzeczywistością.

("Przekrój")

POLONIA ZAGRANICZNA

ODSZEDŁ TWÓRCA PIERWSZEGO POZAZIEMSKIEGO SAMOCHODU...

Z powiatowego Strzyżowa — tam się urodził — trafił na Księżycę... Co prawda w przenośni. Jest bowiem obecny na Księżycu — i pozostanie tam po wsze czasy — przez swoje dzieło. A jest nim pojazd, pierwszy 4-kołowy pojazd, który poruszał się na innej planecie. Zatem pierwszy pozaziemski samochód! Ów pojazd tkwi teraz w piasku Księżyca.

Skonstruowanie wehikułu pozostanie na zawsze związane z osobą dr Mieczysława Bekkera, wychowanka Politechniki Warszawskiej. Co więcej, opracowane przez niego teoretyczne podstawy konstrukcyjne będą przydatne dla przyszłych pojazdów używanych w kosmosie.

Niestety, dr Bekkera nie ma już wśród żywych. Zmarł w Santa Barbara, kalifornijskim kąpielisku morskim. Ale, powtórzmy — z nutką patosu: dr Bekker pozostaje poprzez swoją "księżycową obecność" nieśmiertelny.

Już w latach 30, pracując dla potrzeb polskiej armii, dr Bekker należał do grona projektantów samochodów terenowych, tanków, czołgów. Opracowanie modelu LRV było logiczną ewolucją w

specjalności naszego rodaka, którego losy wojenne rzuciły za ocean. Związany z General Motors opracował wizję i ogólną podstawę naukową oraz produkcyjną dla zbudowania pozaziemskiego 4-kołowego pojazdu. A mówiąc szczegółowiej: jego dokonaniem był m. in. projekt zawieszenia, układu hamulcowego, jak również kół LRV z plecione drutu. Oczywiście, realizacja budowy LRV i opracowanie rozwiązań towarzyszących były dziełem całego sztabu specjalistów, ale dr Bekker uczestniczył — przez rok — także w nadzorze budowy wehikułu. Był więc "duszą" LRV.

Prof. Bekker oprócz tego, że był twórcą koncepcji amerykańskiego pojazdu księżycowego, był przede wszystkim twórcą całej dziedziny wiedzy motoryzacyjnej, zwanej dzisiaj "Mechaniką Układu Pojazd — Teren", której poświęcił całe życie i w której był czołowym specjalistą na świecie. Był współtwórcą Międzynarodowego Stowarzyszenia Mechaniki Pojazd — Teren (ISTVS), autorem 3 tomów monografii ustalających podstawy teoretyczne oraz około 500 publikacji naukowych tłumaczonych na kilkanaście języków (w tym także i polski).

Profesor był także wieloletnim wykładowcą na różnych uniwersytetach amerykańskich i zagranicznych, a ponadto dyrektorował trzem największym ośrodkom badawczym w Kanadzie, a później

Wiadomości o Polsce

OTWARCIE DOMU POLONII W PUŁTUSKU

"Wiele lat czekaliśmy na moment i oto dzisiaj sprowadza nas tutaj szczerą wolą, aby Polska i Polonia były sobie bliższe, aby otwierany Dom Polonii w Pułtusku służył tej sprawie godnie i szczęśliwie" — tymi słowami powitał gości przybyłych na uroczystości otwarcia Domu Polonii w Pułtusku, jego dyrektor Ryszard Kruk.

W uroczystości wzięli udział: prezes Towarzystwa "Polonia" — Tadeusz W. Młynczak, marszałek Sejmu PRL — Mikołaj Kozakiewicz, duchowni z ordynariuszem diecezji płockiej — biskupem Zygmuntem Kamińskim, uczestnicy III Kongresu Uczonych Polskiego Pochodzenia, artyści i działacze ze wszystkich środowisk polonijnych z całego świata. Gen. Wojciech Jaruzelski skierował do rodaków z zagranicy posłanie, życząc aby ich Dom był przystanią dla każdego, kto się z polskości wywodzi i kto pragnie zachować więzi z Macierzą. Aby stał się forum spotkań i rozmów Polaków, kuźnią porozumienia, miejscem do którego będą wracać.

Aktu poświęcenia Domu dokonał biskup Zygmunt Kamiński. Przekazując w darze odlany z brązu fragment drzwi katedry płockiej życzył wszystkim, którzy do tego Domu powracają, aby widzieli stąd Polskę niepodległą, coraz bardziej dostatnią, gościnną...

Wymowne były słowa senatora Edmunda Osmańczyka, jednego ze świadków podjęcia przez II Zjazd Polaków z Zagranicy (1934 r.) decyzji o budowie Domu Polonii, ordynownika jednocyfrowych Polaków. Musimy szybko przywrócić — powiedział — naturalną jedność naszej ponad 50-milionowej wspólnoty.

Ceremoniał otwarcia uświetnił występ Filharmonii Narodowej pod dyrekcją Kazimierza Korda oraz recytacje utworów polskich poetów, którzy tworzyli w kraju i na obczyźnie.

Uroczystości na dziedzińcu zamkowym poprzedziła msza w kolegiacie pułtuskiej, celebrowana w intencji więzi Polonii z Macierzą.

W dniu otwarcia zaprezentowano gościom m. in. wystawę prac artystów z Kanady oraz artystów z Wielkiej Brytanii, a także wystawę zbiorów z Wielkiej Brytanii, a także wystawę zbiorów Domu Polonii.

Dzień inauguracji był świętem dla całego miasta Pułtuska. Na Rynku zorganizowano barwne kiermasze "Cepelii". Goście i mieszkańcy mogli podziwiać piękne tańce i piosenki w wykonaniu zespołów polonijnych z całego świata. Wśród nich były m. in. "Krakus" z Genk (Belgia), "Olza" z Cieszyna (CSRS), "Wilnia" z Wilna (ZSRR), Sociedade Polónia z Porto Alegre (Brazylia) oraz 4 zespoły z Kanady wchodzące w skład grupy "Canada".

Dom Polonii w Pułtusku został oddany w 60 rocznicę I Zjazdu Światowego Związku Polaków z Zagranicy, co świadczy o nawiązaniu do dobrych tradycji "Światopoli" i otwiera tym samym ważny rozdział w działalności polonijnej. Dom Polonii w Pułtusku będzie kontynuował tradycje przedwojennego Domu Polaków z Zagranicy im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. 15 lipca br. na Wybrzeżu Kościuszkowskim w Warszawie odsłonięto tablicę upamiętniającą istnienie tu przed wojną Domu Polaków z Zagranicy.

Stosowny obelisk i tablica pamiątkowa powstały staraniem Domu Polonii w Pułtusku, zaś ufundował je Bank PKO SA, obchodzący w tym roku jubileusz 60-lecia.

WALKI NAD BZURĄ

Była to największa bitwa polskiego Września. Wzięły w niej udział jednostki armii "Poznań" i "Pomorze". Ze strony niemieckiej: 4, 8 i część 10 armii — w sumie 18 wielkich jednostek. Od innych różniła się przede wszystkim tym, że nad Bzurą armia polska przejęła inicjatywę, atakując armię niemiecką, zadała jej poważne straty. Inicjatorem bitwy był dowódca armii "Poznań" — gen. Tadeusz Kutrzeba, który zamierzając przebić się ze swymi oddziałami na pomoc walczącej Warszawie wykonał tak zwany zwrot zaczepny. Oprócz elementu zaskoczenia Polacy wykorzystali także zmniejszoną czujność oddziałów niemieckich, przekonanych o ostatecznym rozbiciu wojsk polskich. 9 września

rozpoczęła się bitwa o miejscowości: Łęczyca, Piątek, Sobota, a także w rejonie góry św. Małgorzaty.

Pierwsze dni bitwy nie rozstrzygnęły jej ani na korzyść oddziałów polskich, ani niemieckich. 11 września walki rozgorzały z nową siłą. W nocy z 11 na 12 września 16 dywizja piechoty dowodzona przez płk. Bohusza-Szyszkę zdobyła po ciężkich walkach Łowicz.

Generał Kutrzeba zdawał sobie sprawę, że wobec wzmocnienia jednostek niemieckich nowymi oddziałami rezultaty bitwy nie są dla Polaków zadowalające. W swych wspomnieniach tak pisał: "Robiliśmy znaczne postępy, chociaż nigdzie nie udało się dokonać prawdziwego złamania lub przełamania. Przeciwnik odchodził powoli, ponosząc bardzo ciężkie straty. Lecz i nasze krwawe straty były wielkie, mimo że w tych dniach ani lotnictwo, ani czołgi nieprzyjaciela nie występowały w tych ilościach jak w następnych dniach bitwy".

13 września przybył nad Bzurę Hitler, aby osobiście wizytować jednostki niemieckie, szczególnie mocno poturbowaną przez polskie oddziały 30 dywizję piechoty. Wcześniej uderzenie gen. Kutrzeby na Sochaczew — czym chciał otworzyć drogę nad Warszawę — zaskoczyło po raz kolejny dowództwo Wehrmachtu, zmusiło 8 i dużą część 10 armii niemieckiej do zatrzymania natarcia w głąb kraju i zaangażowania się w walki nad Bzurą. Polskie natarcie wobec wyczerpania oddziałów zostało wstrzymane. Dodatkowo skomplikował sytuację silny atak niemieckiego lotnictwa nurkującego, któremu Polacy mogli przeciwstawić zaledwie jeden dywizjon myśliwski. Niemcy ścignęli ponadto w rejon bitwy nad Bzurą znaczne posiłki. Sytuację polskich oddziałów pogorszyło dodatkowo niepowodzenie natarcia na Skierniewice.

W nocy z 14 na 15 września w dowództwie zgrupowania gen. Kutrzeby opracowano nowy plan, który dał początek trzeciej fazie bitwy nad Bzurą. Wszystkie działania miały na celu przebić się na pomoc Warszawie.

Generał Rundstedt osobiście przejął dowodzenie w bitwie. Starał się on przede wszystkim wykorzystać szybkość działania swoich oddziałów. Z kolei oddziały polskie nie mogły wykorzystać czynnika zaskoczenia, gdyż przegrupowania dokonywały w dzień, pod obserwacją nieprzyjaciela. Po walkach w rejonie Sochaczewa — nierozstrzygniętych — w dniu 16 września gen. Kutrzeba zdecydował przerwać bitwę i wymijając oddziały niemieckie przejść Bzurę na północ od Sochaczewa, a następnie znajdując naturalną osłonę w lasach Puszczy Kampinoskiej kierować się na pomoc Warszawie. Zadania torowania i oczyszczania drogi przypadło w udziale grupie kawalerii generała Abrahama.

W okrażonej już wówczas Warszawie rozważano sprawę udzielenia pomocy oddziałom generała Kutrzeby. Propozycję takiego wypadku — na pomoc oddziałom gen. Kutrzeby — przedstawił płk. Porwit. Jednakże dowódca armii "Warszawa" — gen. Rómmel nie wyraził na to zgody.

Oddziały polskie w końcowej fazie bitwy nad Bzurą znalazły się w okrążeniu, z którego zdołało się przebić do Warszawy tylko nielicznym jednostkom. Do niewoli dostało się ok. 40 tys. polskich żołnierzy.

Mimo że walki nad Bzurą nie skończyły się sukcesem wojsk polskich, miały one duże znaczenie militarne. Wiążąc znaczne siły niemieckie w ciągu 9 dni przyniosły oblężonej i atakowanej Warszawie kilka dni oddechu, pozwoliły wielu polskim jednostkom wycofać się za linię Wisły, opóźniły niemieckie natarcie na Lublin.

REJS KANAŁEM ELBLĄSKIM

Dziesięć godzin trwa rejs statkami "Żegluga Mazurskiej" z Ostródy do Elbląga. Pasażerowie jednak nie narzekają, że trasę długości zaledwie 81 kilometrów przebywają tak długo. Urozmaicona jest ona bowiem nie spotykaną nigdzie w Europie atrakcją "przeciągania" statków po lądzie. Przed 120 laty kiedy budowano Kanał Elbląski zainstalowano w pięciu miejscach urządzenia zwane "sli-pami", które pozwalają statkom na pokonywanie w ten sposób różnicy poziomu wód.

KASYNO GRY W KRAKOWIE

W krakowskim hotelu "Pod Różą" otwarte zostało pierwsze w Polsce legalne kasyno gry. Prowadzi je polsko-austriacka spółka "Casinos-Poland" przy współpracy "Wawel-Touristu". W krakowskim kasynie są dwie amerykańskie ruletki i cztery stoły do gry w black-jacka. Ponadto zainstalowano piętnaście elektronicznych automatów do gry.

Wstęp do kasyna ma każdy kto skończył 18 lat i dysponuje dolarową gotówką.

OBY TE DNI SIERPNIOWE DODAŁY NAM WIARY, NADZIEI I SIŁ

Dla wielu Polaków podpisanie umów społecznych w 1980 r. jest najważniejszym wydarzeniem w dziejach narodu od wybuchu drugiej wojny światowej.

Wydarzenie to niezwykle głęboko wpłynęło na świadomość narodu i zapoczątkowało nowy etap dziejów.

Wracamy często myślą i refleksją do dni sierpniowych 1980 r. i uroczymy je wspominamy w każdą rocznicę.

Dni sierpniowe 1989 r. są kontynuacją uroczystości w 1981 r. i późniejszych, systematycznie organizowanych w latach 1982-1988. Tegoroczne dni są inne, bo coś zmieniło się w naszym otoczeniu. I my jesteśmy inni. Jest jednak coś, co dni sierpniowych 1989 r. nie różni od dni 1981 roku. Podobieństwo polega na świadomości "początków". Nowy etap naszych dziejów rodzi się długo i w wielkim bólu. Upłynęło dziewięć lat od 1980 r. a ciągle jesteśmy na początku drogi. To wielu z nas osłabia i zniechęca.

Oby tegoroczne dni sierpniowe dodały wiary tym, którzy osłabli, dodały nadziei tym, którzy zwątpili. Oby dodały nam wszystkim sił do zrobienia wyraźnego kroku naprzód na tym nowym etapie dziejów.

Lech Wałęsa

LIST WAŁĘSY DO NOWAKA-JEZIORAŃSKIEGO

Lech Wałęsa, wysłał na początku sierpnia list do Jana Nowaka-Jeziorańskiego, doradcy politycznego i znanego działacza Kongresu Polonii Amerykańskiej, zapraszający go do odwiedzenia Polski. Oto jego treść:

Szanowny Panie,

Wiele lat nie był Pan w swoim ojczystym kraju. Powodów tego nie muszę wymieniać. Są oczywiste. Wszyscy chcieliśmy innej Polski, staraliśmy się ją zmieniać. W różny sposób odbijało się to na naszym życiu. Dziś można powiedzieć, że zrobiliśmy milowy krok na drodze demokracji.

Po 45 latach rządów sprawowanych w sposób totalitarny, sytuacja zmienia się tak dalece, że Pański przyjazd do Polski nie jest utopią. Chciałbym więc zaprosić Pana osobiście, w dowód sympatii, jaką Pana darzę.

Myślę, że obecność Pana w Polsce, właśnie w 50 rocznicę wybuchu II wojny światowej, będzie szczególnie istotna również dla Pana.

Gdyby Pan przyjął moje zaproszenie, proszę wierzyć, że spotkanie i możliwość rozmowy z Panem sprawi mi wielką radość.

Łączę wyrazy szacunku

Lech Wałęsa

Reportaż z Houston

(dokończenie ze str. 2)

Komitet Obywatelski stworzony przez Wałęsę jest tylko odpowiednikiem dawnego Frontu Jedności Narodu czy też PRON-u, a więc fasadową, organizacją stworzoną na zlecenie reżimu.

Wyraźnie podkreślała, że należy wszystko zrobić by rząd USA nie udzielił żadnej pomocy Polsce, gdyż wszystko to przywłaszcza sobie komunistom, tak jak w przeszłości — reżim za otrzymane dolary zakupywał wyposażenie dla milicji do walki z uczestnikami demonstracji.

Na pytania w rodzaju: po co to robi, czy zdaje sobie sprawę z tego iż jej nienawiść i żal za to, że w pewnym czasie wypadła z pociągu historii — jej żal o charakterze prywatnym — eksponowany publicznie, czyni jej działalność szkodliwą dla sprawy polskiej — nie odpowiedziała, lub zmieniła temat.

Jeden ze znanych działaczy "Solidarności", zamieszkały obecnie w Houston, powiedział, że jego powodem do dumy jest to, że znał osobiście Wałęsę, Kuronia, Giermka i Mazowieckiego i że są to ludzie odważni i godni zaufania. Wypowiedź ta bardzo niespodobała się, p. Annie Walentynowicz.

Apelowałem do p. Walentynowicz by działała więcej w kierunku porozumienia między poszczególnymi grupami opozycji, gdyż silna i połączona opozycja jest dziś koniecznym elementem na scenie wydarzeń w Polsce. Kompletnie to do niej niedocierało, dyskusja z nią praktycznie była niemożliwa.

Na tym można by już zakończyć te rozważania, w Houston p. Walentynowicz niczego nie zyskała. Następnego dnia, w niedzielę, ks. proboszcz Wojciech Baryski w obecności sprawozdawców trzech kanałów telewizji houstonkiej w czasie kazania nazwał wyraźnie i po imieniu działalność p. Anny Walentynowicz.

A komu ma to przynieść zysk?

Na pewno nie Polsce, a pewnym grupom polityków — wykorzystujących żal starszej i na pewno zasłużonej dla powstania "Solidarności" — kobiety.

Tadeusz Burzyński

JAN KRAWCZYK

Za Żelazną Kurtyną

55)

— Stop!...

Głowę do taksówki wetknął milicjant i począł go o coś wypytywać. Oczywiście nie zrozumiał z tego ani słowa — mówiono do niego po polsku. W rezultacie dostał się do Komisariatu i tam rozpoczęła się indagacja — kim jest, skąd i co porabia w Polsce?...

— Gadaliśmy po angielsku — opowiadał mi Brazylijczyk, — ale musi pan zrozumieć że między angielskim brazylijskim a angielskim polskim jest duża różnica w wymowie i akcentach. Stąd nie mogliśmy się dogadać...

Myszę, że sprawa niedogadania się polegała na tym, że ani Brazylijczyk nie znał dobrze angielskiego, ani wzmiankowany komendant milicji również dogłębnie nie znał anglistyki. Co chwila wpadał do komisariatu taksówkarz i z miną zatroskaną pytał również zatroskanego Brazylijczyka:

— Problem?...

— É, problema — odpowiadał ten.

W rezultacie po oględzinach i medytacjach wyciągnięto z aparatu fotograficznego błonę filmową i zwrócono go właściwemu. Tak więc incydent zakończył się pokojowo i Brazylijczyka taksówkarz powiózł dalej w polski interior, pocięty smugami pól, zielenią żytem, pszenicą, owsami i rzepakiem...

Czy mu się podobał polski krajobraz?

— É uma maravilha! — stwierdził ze szczerym zachwytem.

Sądzę, że nie kłamał, bo nie miał przecież potrzeby. Nie podobały mu się oczywiście inne rzeczy, jak na przykład obsługa w restauracji, gdzie każdy kelner zachowuje się z taką dystynkcją jak co najmniej pierwszy minister jakiegoś mocarstwa, które obecnie już nie istnieje...

(c. d. n.)

IRMÃOS HAUER & CIA. LIMITADA

Rua José Bonifácio, 66 — Fone: 222-7744

FERRAGENS EM GERAL

Bronze, latão, cobre, alumínio em barras, chapas e tubos chapas inox — Ferramentas Gedore, Corneta Stanley, Motores elétricos, colas e adesivos Alba, pregos e arames, cordas de nylon e sisal, lona plástica, tintas e vernizes máquina, elétricas BOSCH telas, painéis e caldeirões de alumínio (linha Hotel)

INDICADOR PROFISSIONAL

DR. LEOPOLDO ANTÔNIO SOKOŁOWSKI

DR. OLGIERD ANTONI SOKOŁOWSKI

SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE, ITD.

Praça Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868

São José dos Pinhais — Paraná

EQUIPE ENGENHARIA LTDA.

Eng. Márcia Zelak Agottani

PROJETOS, CONSTRUÇÕES, REFORMAS, ETC.

Rua Emiliano Perneck n.º 10 — 4.º andar — Conjunto 401
Fones: 222-0278 e 233-7464 — Curitiba-PR

Máquinas para cortar grama de 110 W e 220 W, — Máquinas para cortar cabelo 110 W e 220 W e manuais — Velas 7 dias e maço — Fogareiros à gás e à querosene — Painéis de ferro — Latas vazias de banha — Lúpulo de importação — Regadores — Foles para churrasqueiras — Balanças de precisão e variadas — Mangueira para fogão à gás — Ratoeiras de vários tamanhos — Regulador para fogão — Máquinas para moer carne — Cuias — Bombas de alpaca e prata e ouro — Fumo mineiro, tietê, amarelinho e goiano — Estufa à gás — Colas Super Bonder — Máquinas para descascar laranja — Tampinhas — Lampiões à gás e à querosene.

A LIBERTY

Rua Trajano Reis, 78 — Fones: 234-3741 e 252-1735
Curitiba — Paraná

Konieczny dodatek kaloryczny

W audycjach dotyczących racjonalnego odżywiania się i w publikacjach na ten temat, coraz częściej pojawia się słowo "błonnik". Równocześnie przy tej okazji zaleca się jądanie otrąb pszennych, które ponoć czynią cuda w naszym układzie pokarmowym.

Te "paprochy" — jak miłośnicy potraw konkretnych wybrzydzą — są niskokalorycznym dodatkiem, pomagającym w zachowaniu zdrowia. Wszystkie badania na ten temat dały takie same wyniki: otręby zbijają cholesterol we krwi, zapobiegają wrzodom żołądka, regulują przemianę materii likwidując "na zawsze" zaparcia, pomagają usuwać z przewodu pokarmowego nadmiar tłuszczu i cukru, a także... odchudzać. Nie tylko poprzez redukcję tłuszczu i cukru, ale dlatego, że dają uczucie sytości, sprawiając, że nawet jeśli oczy chcą, żołądek nie może. Więcej, zapobiegają powstawaniu raka w przewodzie pokarmowym i otyłości — czyli chronią przed typem nowotworów zastraszająco postępujących wraz z cywilizacją (chemia, wysokokaloryczne i tłuste pożywienie).

Te "paprochy o nijakim smaku" godne są też polecenia wszystkim osobom z kłopotami skórnymi. Żaden lek, żadna maść tak szybko, a przede wszystkim skutecznie nie zwalcza czryaków, trądzików i krost jak właśnie otręby, mające zdolność usuwania nadmiernej fermentacji toksyn, zanieczyszczających nasz organizm.

Otręby oczyszczają, bo takie tylko możemy używać i takie są w sklepach, mają poza tym mnóstwo mikro- i makroelementów, witaminy: B1, B2 i B3, zawierają też błonnik, węglowodany i tłuszcze. Wszystko łatwo przyswajalne i potrzebne zdrowiu. Są jeszcze na dodatek swoistym "producentem": dzięki nim rozwija się w przewodzie pokarmowym pożyteczna flora bakteryjna, produkująca wiele witamin z grupy B oraz witaminę K (przeciwnikrotoczną).

Kiedy i jak jadać otręby? Najlepiej na śniadanie, bo budują "atmosferę" w organizmie na cały dzień, a jadać je można zawsze z czymś: dosypać trzy łyżeczki do zwykle jadanej porcji płatków kukurydzianych lub zrobić sobie np. taką mieszankę: trzy łyżeczki otrąb, dwie zarodków pszenicznych, garść płatków kukurydzianych i trochę mleka. Niektórzy mieszają je z małą porcją jogurtu, jeszcze inni — dbający o mocny "zastrzyk" lecytyny — ze zmielonymi nasionkami siemienia lnianego, łyżką zmielonych orzechów laskowych i miodem. Co raz popularniejsze są przepisy na pieczenie domowego chleba i ciasteczek z uwzględnieniem otrąb. Kielki pszeniczne, czyli kopalnie witaminy E łatwo sobie przygotować w domu: 2-3 łyżeczki ziarenek wrzucamy na sitko, do kubeczka wlewamy wodę — tyle, aby sitko było lekko zanurzone — i pozostawiamy tak do trzech dni, zmieniając każdego dnia wodę. Kiedy pokażą się kielki, zarodki gotowe do jedzenia. Jeśli mamy ich za dużo, nie wyrzucamy, lecz suszymy, wrzucamy potem do młynka, a zarodkowy proszek można użyć do każdej zupy i surówki.

("Gwiazda Polarna")

WARTO WIEDZIEĆ

"Aksamitna" skóra, to nie tylko uroda, to konieczność. Ostatnie badania ujawniły bardzo skomplikowaną strukturę naszej skóry: są jej trzy warstwy (właściwa i dwie warstwy podskórka), a każda z nich spełnia niezmiernie ważne funkcje. W naskórku występują m. in. keratynocyty, gdzie wytwarzana jest keratyna, malocyty zaś produkują melaninę — czyli pigment skórny oraz komórki Langenhansa, zwane "szpicą czołową" całego organizmu. To są takie radarki, które błyskawicznie wykrywają każde obce ciało, które chce podstępnie zaatakować nasz organizm i równie błyskawicznie zawiadamiają o tym limfocyty T. W ten właśnie sposób natrafiono na mechanizm powstawania alergii. Komórki Langenhansa przechwytyją w ten sposób, np. jony kobaltu, niklu i innych substancji niechcianych, uruchamiając natychmiast produkcję limfocytów. Następuje zachwianie reakcji immunologicznej i natychmiast powstaje (objawiające się różnie) uczulenie na daną substancję. Niestety, reakcja jest tak silna, że przy okazji zostają niszczone komórki Langenhansa i keratynocyty. Nie ma się oczywiście z czego cieszyć, ale gdyby nie owe radarki, to dalej spokojnie jedlibyśmy, np. szkodzące nam truskawki, używali detergentów czy środków upiększających, które szkodzą i prawdopodobnie po jakimś czasie odbijałoby się to na całym naszym zdrowiu. Dbajmy zatem o skórę. Czysta i zdrowa jest — poza urodą — jednym z gwarantów zdrowia całego organizmu.

ŻEBY PLECY NIE BOLAŁY

Złe ławki szkolne, złe krzesła w biurach; niewygodne, niezdrowe obuwie; za miękkie, za niskie, za głębokie fotele; zmęczenie, zbyt późne zasypianie i szkodliwe dla kręgosłupa tapczany... Nie jesteśmy w stanie usunąć

wszystkich przyczyn przeciążenia kręgosłupa, można jednak nauczyć się kilku zasad odciążania go.

Naczynia — zmywać w pozycji wyprostowanej, nie pochylać się. Jeżeli lewoszyrak zainstalowany jest nie-

właściwie i nie ma na to rady — stawać w lekkim rozkroku i brzuch opierać o jego brzeg.

Nigdy nie siadać gwałtownie po przebudzeniu, a tym bardziej — nie zrywać się na równe nogi. Najpierw przeciągnąć się jak kot, potem przewrócić się na bok, wysunąć nogi, wolno usiąść opierając stopy o podłogę i trzymając plecy prosto. Posiedzieć i dopiero spokojnie wstać. Siadać zawsze w głębi krzesła, nie na brzeżku. Plecy mają przylegać do oparcia; jeśli krzesło wysokie — pod stopy postawić stołeczki. Wstając, unikać przgarbienia, starać się unosić ciało prosto do góry.

Schylać się, uginając kolana lub przykucając.

Kilka razy dziennie przyjmować "pozytywne płodowię" (pierwszy raz — budząc się rano): leżąc, płasko na plecach, spleść ręce pod kolanami, uda dotykają brzucha. Pochylać się w przód i w tył parę razy. Proste to ćwiczenie uelastycznia miejsca między kręgami i sprzyja zachowaniu prawidłowego układu kręgowego. Jadąc samochodem w dłuższą trasę — ustawić siedzenie pod kątem prostym, nie przechylać oparcia w tył.

Przynajmniej kilka razy dziennie pochodzić na czubkach palców — skierowanych raz na zewnątrz, raz do wewnątrz przy napiętych mięśniach pośladków i nóg.

Nie mając kondycji, a uprawiając poranną gimnastykę, unikajmy ostrych skłonów tułowia. Lepiej zastąpić je ćwiczeniami wzmacniającymi mięśnie pleców.

Pływać! Najlepiej — trzy razy w tygodniu po minimum 100 metrów. Nie omijając żadnej okazji do popływania: jest ono najkorzystniejszą metodą konserwacji kręgosłupa. Inne ćwiczenia w zasadzie powinny być skonsultowane ze specjalistą.

Kłęcząc — pochylać się do ziemi w "kornym pokłonie". Znakomicie uelastycznia to kręgosłup i przynosi szybką ulgę zmęczonym plecocom. Do stosowania przy każdej okazji.

Nożyce — przydatne zwłaszcza osobom nękany bólami w "krzyżach" i okolicach nerek. Dwa razy dziennie położyć się na brzuchu (brzuch na poduszce), ręce skrzyżować przed sobą lub wyciągnąć wzdłuż ciała, czoło przylega do podłoża. Robić nożyce wyprostowanymi nogami przez pół minuty, odpoczywając. Z czasem dojść do 5 minut.

Siatki na zakupy zmienić na plecaki: torby z ciężarami mogą zniszczyć każdy kręgosłup.

Twarde materace to jest to, co plecom służy. Najlepszy — z włosia, ostatecznie może być cienki z gąbki — umieszczony na płaskim podłożu.

Taniec leczy plecy: utrzymuje zwinnosć ciała, ćwiczy te grupy mięśni, które trzymają nasz kościec, a które w innych sytuacjach są "bezrobotne". Regularne i częste tańczenie to znakomita gimnastyka dla ciała i ducha, a przy tym nie nudna.

Czy rok cały,
czy w czasie wakacji
Każdy śle listy
do "Ludu" Redakcji.

TOMASZ LYCHOWSKI

STO LAT! Parabéns pra você

TOWARZYSTWO DOBROCZYNNIE POLONIA

4)

Foi na sua gestão que a nossa Sociedade foi reformada e ampliada. Seu sucessor foi o abaixo assinado e atualmente temos o Sr. Stefan Kucharski. Evidentemente, o cargo de presidente (como aliás de toda a Diretoria) exige muito sacrifício, muito trabalho e uma boa dose de bom humor para suportar as incompreensões, típicas de todo trabalho social.

A já extinta Unia Kulturalna (União Cultural dos Poloneses) contou com o trabalho dedicado do Príncipe Olgierd Czartoryski, dos Srs. Piotr Górecki, Ignacy Jeśman, Alfred Strojnowski e do Sr. Karol Gręziak, que a presidiu por algum tempo. Trabalharam ainda na Unia Kulturalna as Sras. Janina Proper e Stefania Balińska.

Na parte artística cabe destacar a atuação do casal Ryszard e Natalia Dąbrowski e do casal Roman e Marianna Brocki. Há decênios Natalia e Ryszard tem preparado sucessivas gerações de grupos folclóricos e de coral. Houve apresentações no Maracanãzinho, na Associação Brasileira de Imprensa, no hotel Quitandinha em Petrópolis, e até em Minas Gerais. Roman e Marianna, por sua vez, são o esteio do nosso coral na igreja polonesa e na Sociedade e a voz límpida e suave de soprano de Marianna já alegrou tantos casamentos na Igreja Polonesa, que já perdemos a conta.

A geração jovem sempre esteve ligada à Soc. Polônia e contribuiu muitas vezes com o seu trabalho e não pouco sacrifício. Entre eles destaque, sem desmerecer ninguém, Vicente e Juliana Pawelec, Edward e Henrique Sakalo, Marica Matić e Lídia Sakalo, Janina Sadowska (agora Wojda), Maryla Wojnowska, as irmãs Bárbara, Bete, Irene e Lucy Brocki, bem como Zenon Gapanowicz, Jan e Sabina Kłaskała, Roberto Piesiecki e Karol Jeśman.

Wanda Roycewicz, já falecida, poetisa e exploradora das florestas tropicais, não deixou de contribuir, ela também, com uma belíssima peça teatral (por ela montada e dirigida), extraída do texto de Pan Tadeusz. Mas, isso já foi há muito tempo, quando Antoni Potocki, que fez o papel de conde, ainda residia no Brasil. Destaque nesta peça tiveram ainda Aleksandra Chmurzyńska e Aleksander Gniewosz.

A sogra de Antoni Potocki, a princesa Jolanta Padziwill foi uma das pessoas mais ativas no trabalho social, quando este ainda não tinha uma estrutura organizada. Tudo era feito na base do sacrifício pessoal. Os fundos para ajuda aos necessitados eram coletados de casa em casa e, diga-se de passagem, a colônia polonesa no Rio nunca deixou de corresponder. Em anos mais recentes, e já com uma estrutura assistencial mais organizada, pudemos contar com o trabalho dedicado de Anna Jeśman, Eleonora Plater, Julia Barcinska, Aniela Gabriel e Danuta Drumond.

Enquanto existia a seção polonesa da Cruz Vermelha, os poloneses emigrantes ou refugiados tinham mais um ponto de apoio. Durante muito tempo esta seção foi coordenada pelo coronel Kara e, após a sua morte, pela senhora Stefania Balińska. Alguns poloneses necessitados recebiam através desta seção uma ajuda pecuniária do Sr. Jurzykowski, presidente da Mercedes Benz do Brasil.

Não podemos deixar de mencionar a atuação dos ex-combatentes poloneses e, de modo especial, do seu presidente de honra, sr. Janusz Pawelkiewicz. Entre os ex-combatentes no Brasil (e não apenas no Rio) um dos mais atuantes é o Sr. Maciej Feldhuzen, decano dos jornalistas estrangeiros no Rio de Janeiro e comentarista político de prestígio internacional. O atual presidente dos ex-combatentes no Rio é o sr. Ignacy Felczak.

[Já mencionei antes que a nossa igreja é o centro e o coração da comunidade polonesa no Rio. Por isso um especial agradecimento fica registrado para os sucessivos párocos que tanto bem fizeram a tanta gente e nos deixaram a lembrança de pastores zelosos, homens de fé e amigos de verdade. A história da igreja polonesa no Rio (já com mais de 30 anos) será escrita em breve por um sacerdote da Sociedade de Cristo].

Esta é apenas uma tentativa de registrar nomes e eventos na colônia polonesa no Rio e quem sabe estas memórias sirvam para os futuros historiadores desta época. Os nomes ou eventos que omiti por lapso ou desconhecimento poderão ser complementados por outro sócio da Soc. Polônia do Rio de Janeiro. Há uma plêiade de rostos anônimos, de trabalhadores e construtores da nossa etnia que também deram sua grande contribuição. A todos eles, identificados ou não, a minha homenagem e o meu agradecimento. STO LAT!

Tomasz Lychowski

22 de agosto de 1989.

HOMENAGEM AO

Frei Alberto Stawiński

Em meados de outubro do corrente ano, na cidade de Caxias do Sul, vai ser realizada a tradicional Feira do Livro. A Comissão Organizadora da Feira e o Poder Executivo Municipal, por unanimidade de votos, houveram por bem escolher o nome de Frei Alberto Stawiński, festejado escritor e historiador, para "Patrono" dessa Feira do Livro, entendendo, com tal distinção, testemunhar especial reconhecimento por ter ele publicado o Dicionário Vêneto-sul-rio-grandense-português, obra única, no gênero, no Brasil, destinada a impedir o desaparecimento do linguajar vêneta, trazido para o Rio Grande do Sul pela corrente imigratória, oriunda da região itálica do Vêneto.

Sociedade Brasileira de Eslavística

São Paulo, 8 de agosto de 1989.

Prezado Senhor:

Temos o prazer de informar-lhe que, no último dia 29 de abril, foi fundada a Sociedade Brasileira de Eslavística, entidade sem fins lucrativos ou objetivos políticos. Seus objetivos básicos são promover a pesquisa científica no campo da Eslavística, estabelecer e manter contatos com sociedades científicas congêneres no exterior, cooperar com universidades brasileiras e estrangeiras e coletar e disseminar informações sobre a Eslavística, bem como, ainda, promover debates, seminários, cursos, ciclos de estudos e publicar livros e revistas especializadas.

A diretoria para o biênio 1989-90 está assim constituída: presidente: prof. dr. Aleksandar Jovanović (Universidade de São Paulo); primeiro vice-presidente, prof. dr. Henryk Siewierski (Universidade de Brasília); segundo vice-presidente: prof. dr. Ruy C. Wachowicz (Universidade Federal do Paraná); secretário: Nelson R. Ascher (Universidade de São Paulo) e tesoureiro: prof. dr. Paulo Dal-Ri Perez (Universidade de São Paulo). São membros do Conselho Consultivo da entidade o prof. dr. Boris Schneiderman (Universidade de São Paulo) e a prof.^a Norma Marinović Doro (Universidade de São Paulo).

Dentre os projetos que a diretoria deseja colocar em prática figuram as seguintes medidas: formação de uma biblioteca sobre Eslavística; realização do 1.º Simpósio Brasileiro de Eslavística (em data e local a serem marcados); ampliação do número de sócios e planejamento de publicações diversas.

Solicitamos que V. S.^a divulgue o fato junto ao quadro de associados da entidade que dirige, com o objetivo de permitir que as pessoas dedicadas à pesquisa sobre a presença eslava no Brasil possam dirigir-se a esta entidade, inclusive para associar-se. A anuidade para 1989 é de Ncz\$ 15,00 (quinze cruzados novos), até agosto.

Desejamos, outrossim, que as associações que congregam as diversas comunidades eslavas no Brasil vinculem-se à entidade, e com ela colaborem, para que a História, a cultura e as línguas dos povos eslavos sejam melhor conhecidos entre nós.

Na expectativa de que nossa colaboração venha a ser profícua e de que os contatos sejam estreitados, aproveitamos o ensejo para transmitir a V. S.^a nossos protestos de elevada estima e distinta consideração.

Atenciosamente,

Prof. dr. Aleksandar Jovanović
Presidente

Assembléia Geral Ordinária

O Presidente da Soc. Brasileira de Cultura Polonesa "Józef Piłsudski", de São Paulo, cumprindo o que determina a letra G do Art. 28 dos Estatutos, convoca seus associados para a Assembléia Geral Ordinária a ser realizada em nossa sede, à Av. do Estado, 1855, nesta capital, no dia 8 de outubro de 1989, às 16 horas em 1.ª convocação e às 16:30 horas com qualquer número de sócios, de acordo com o disposto no item 2.º da letra A do Art. 18 dos Estatutos, para a metade dos membros do Conselho Deliberativo. Não haverá outros itens na Ordem do Dia.

Chamamos a atenção para o fato de ter sido adiado por uma semana o dia da realização dessa Assembléia, por motivos de força maior.

Boutin

- ADUBOS LÍQUIDOS ENVY
- ADUBOS COMPOSTOS
- ADUBOS SIMPLES
- PULVERIZADORES
- FUNGICIDAS
- INSETICIDAS
- HERBICIDAS

**MAIOR
ESTOQUE E MELHOR
PREÇO DA PRAÇA
ATACADADO E VAREJO**

ADUBOS BOUTIN LTDA.

Avenida 7 de Setembro, 2.064 — Fone: 248-1833
Caixa Postal, 1.130 — Telegr.: "PROAGRO"
80.000 — CURITIBA — PARANA

OKULARY
BIŻUTERIE
ZEGARKI

CARL R. RAEDER
Rua Riachuelo, 147
CURITIBA

O MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS

**AUTO VIDROS
S. CRISTÓVÃO**

TEM DE TUDO PARA O SEU CARRO

VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS

MATRIZ: R. Nilo Cairo, 52 - Fone: 222-6565 (PBX)
FILIAL 1: R. Cons. Laurindo, 961 - Fone: 224-5374
FILIAL 3: BR 116 Km 105 - Fone: 246-2462

Gorbachev poderá cair diz Yeltsin

O deputado soviético Boris Yeltsin disse, em Nova York, que o líder Mikhail Gorbachev tem de seis meses a um ano para fazer mudanças na URSS, ou será deposto. "Se Gorbachev não conseguir progressos, atravessaremos momentos muito difíceis. Gostaria de conversar sobre isso com o governo americano, disse Yeltsin, um dos principais críticos da velocidade nas mudanças apreendidas pelo chefe do governo soviético.

O deputado, que visita os Estados Unidos a convite de uma entidade privada, disse temer uma revolta a partir das bases da população: "A revo-

lução já começou, sob a forma de greves. Por enquanto, são isoladas, mas creio que se prorrogarão por toda a União Soviética. Estamos atravessando uma crise econômica, financeira e política. O padrão de vida está baixo. Precisamos de alguém com maior capacidade de decisão que Gorbachev. Precisamos aproveitar as coisas positivas da experiência democrática de mais de 200 anos dos Estados Unidos e criar um modelo de socialismo". Yeltsin, de 58 anos, perdeu o cargo de líder do PC de Moscou em 1987, ao criticar a lentidão das mudanças propostas por Gorbachev.

Muçulmanos rejeitam ida do Papa ao Líbano

Forças muçulmanas pró-Síria advertiram o papa João Paulo II a que não visite o Líbano ou se envolva nos conflitos entre cristãos e muçulmanos no país.

"Nós tememos que a visita do papa agrave o conflito militar e político, divida ainda mais o país e elimine qualquer chance de uma solução democrática", dizia uma declaração da Frente Nacional, uma coalizão de 18 milícias esquerdistas e muçulmanas. Segundo a declaração, as milícias veriam uma visita do papa ao Líbano como uma forma de apoio ao comandante cristão Michel Aoun. As tropas cristãs lideradas por Aoun são as principais inimigas das tropas sírias e seus aliados muçulmanos libaneses. Aoun declarou em março pas-

sado que expulsaria as tropas sírias do Líbano. Desde então, 760 pessoas morreram e 3.300 ficaram feridas nos combates entre cristãos e muçulmanos.

Líder espiritual do grupo xiita pró-Irã Hizbollah (partido de Deus), Mohammed Fadllah, disse numa entrevista ao jornal italiano "La Repubblica" que garantiria a segurança do papa no Líbano. Ele quer que o papa visite os hospitais do país para que veja as pessoas feridas por "bombas cristãs". No dia 15 de agosto, o papa acusou a Síria de estar tentando destruir o Líbano. O Vaticano disse que estava tentando programar uma visita "humanitária" do papa ao Líbano. Ele se encontraria com representantes muçulmanos e cristãos.

Deputados poloneses discutem governo

O atual Parlamento polonês entra para a história como um dos principais fóruns de negociação para a formação de um governo chefiado pela oposição. É o primeiro desse tipo no Leste europeu desde a Segunda Guerra Mundial.

Mas um Parlamento que represente de verdade a sociedade polonesa ainda está por ser conquistado. Por ocupar uma região estratégica no centro europeu, a Polônia foi cenário de frequentes guerras e invasões. Nunca houve um governo realmente estável e soberano. Mesmo o partido comunista funcionou, desde sempre, como um títere comandado por Moscou. A Igreja Católica tornou-se depositária da identidade nacional polonesa. Um Parlamento que fosse expressão dos anseios nacionais representaria uma ruptura qualitativa com o passado.

O PC representa, ainda hoje, o poder usurpador. O Solidariedade, a expressão da vontade nacional. O embate entre essas duas forças está profundamente refletido no Parlamento atual.

Nas eleições parlamentares de junho, o governo concedeu ao Solidariedade o direito de lutar

apenas pelo Senado, isto é, 30% das cadeiras do Parlamento, mantendo as cadeiras restantes sob controle comunista. O Solidariedade conquistou 99% do Senado. Os outros dois partidos existentes na Polônia, o Camponês Unificado e o Democrático, que sempre existiram à sombra do PC polonês, sentiram o impacto da vitória do Solidariedade. A maioria formal do PC curvou-se ao prestígio real do Solidariedade.

A composição de um governo que agrupa duas forças de natureza antagônica (o PC e o Solidariedade) poderá funcionar, no máximo, como um compromisso momentâneo. A Igreja Católica tem uma responsabilidade tremenda sobre a evolução dos acontecimentos.

O dirigente do Solidariedade, Lech Walesa, que, na prática, é o interlocutor do general Jaruzelski, tem diálogo direto e aberto com o Vaticano. A afirmação do Parlamento polonês só poderia se realizar às custas de diminuição do poder da Igreja.

(JA)

5.ª Romaria da Terra no Paraná

5.ª Romaria da Terra no Paraná reuniu em Medianeira, dia 2 de julho de 1989, apesar da chuva, 25 mil romeiros do Estado, como também da Argentina, Paraguai, São Paulo e Mato Grosso do Sul, para denunciar o retrocesso da Reforma Agrária. Após a caminhada inicial, houve duas encações: (1) — sobre os problemas causados por Itaipu aos agricultores; (2) — sobre os problemas causados ao Regional Sul-2 da CNBB pela organização dos trabalhadores rurais. Em ambos os casos, foram denunciadas as mortes, lembrados os conflitos de terra e conclamada a sociedade para retomar a luta pela terra. A 5.ª Romaria terminou com celebração ecumênica, em que houve partilha do pão produzido e trazido pelos assentados do Paraná, mostrando que a terra quando é partilhada, produz e acaba com a fome, gerando "vida em abundância".

Após 28 anos, a RDA diz que manterá o muro

Berlim Oriental — Na véspera do 28.º aniversário da construção do muro de Berlim, 13 de agosto de 1961, o governo da Alemanha Oriental deixou claro que essa barreira será mantida "enquanto perdurarem as condições que a justificaram". Segundo o jornal Neues Deutschland, portavoz oficial do PC alemão-oriental, essas condições continuam existindo e foram até agravadas nos últimos tempos com a fuga de centenas de habitantes da República Democrática Alemã pelo território da Hungria. A Hungria se transformou em rota de fuga dos alemães-orientais para o Ocidente depois de ter desmantelado a barreira construída na fronteira com a Áustria. O jornal aproveitou também para condenar as reformas políticas e econômicas na URSS, Polônia e Hungria, com incorporação de princípios capitalistas.

Diálogo URSS-Igreja pode sair

O primeiro-ministro soviético, Nikolai Ryzhkov, disse que há todas as condições necessárias para a normalização das relações entre o Estado soviético e a Igreja, já que a imensa maioria dos fiéis e dos representantes do clero manifestaram-se em favor da perestroika (reconstrução). "Quero prestar homenagem à atividade do nosso clero, que visa à consolidação da nossa sociedade e à afirmação dos valores humanos", disse Ryzhkov a membros do Conselho Mundial de Igrejas, reunidos em Moscou. "A nova lei de liberdade religiosa, que está sendo preparada pelos legisladores soviéticos, é importantíssima no âmbito da formação de um moderno Estado de direito. Essa lei leva em conta as novas atitudes que correspondem ao espírito e à essência da perestroika. Essa lei oferecerá aos fiéis todas as possibilidades de participarem da vida do país e de sua renovação", acrescentou. De acordo com Ryzhkov, já está sendo superada a fase em que as divergências ideológicas "inviabilizavam um diálogo construtivo entre o Estado e os fiéis".

PT negocia visita de Walesa

O PT quer trazer ao Brasil, antes do dia 15 de novembro, o líder do movimento polonês "Solidariedade" Lech Walesa. O convite poderá ser feito nos próximos dias pela secretaria de relações internacionais do partido e lideranças sindicais ligadas à CUT. Walesa se encontraria com o candidato do PT à Presidência, Luiz Inácio Lula da Silva. Os contatos entre o PT e "Solidariedade" já foram iniciados e, se tudo der certo, o líder operário chegará a tempo de participar das comemorações do 44.º aniversário de Lula, no dia 27 de outubro. Não está afastada também a hipótese da ida de Lula à Polônia.

Terezinha Lopes



CASA DOS FREIOS

COM. IND. LTDA.

O ponto certo que garante a sua segurança e a durabilidade do seu veículo.

- Assistência técnica para todos os sistemas de freios
- Direção hidráulica
- Caixa de câmbio
- Turbinas
- Embreagens
- Variado estoque de peças para veículos, tratores e máquinas.

ADMINISTRAÇÃO GERAL: Rua Antonio Martins de Araújo, 337 - Capanema - Fone 262-6022 (PABX) - Telex 41-5281 - 80210 - Curitiba - PR

DISTRIBUIDOR: AMORTEX / ALVARCO / ATE / BENDIX / FRAS-LE / FRUM / GARRETT / KNORR / SIMETAL / TIPH / VARGA / WABCO / Z. F. DO BRASIL

Central de distribuição e vendas
Rua Antonio Martins de Araújo, 337 - Capanema
Fones 262-6022 (PABX) e 262-6932
Curitiba - PR

Portão
Av. República Argentina, 2751
Fones 262-6022 (PABX) e 242-1214
Curitiba - PR

Bacacheri
Av. Erasto Gaertner, 207
Fones 262-6022 (PABX) e 252-2113
Curitiba - PR

Ponta Grossa
Av. Souza Naves, 3180
Fones (0422) 24-7455
Ponta Grossa - PR

Posto de Assistência Técnica para veículos leves e loja
Av. Iguçu, 158
Fones 262-6022 (PABX) e 222-8028
Curitiba - PR

Posto de Assistência Técnica para veículos pesados e loja
Rodovia BR-116, km 3,5
Fones 262-6022 (PABX) e 246-2362
Curitiba - PR